

Turcja wobec Libii – rok dużych przemian

Adam Michalski

W 2025 r. Turcja dokonała reorientacji swojej polityki wobec Libii, przez co zbliżyła się politycznie i militarnie do dotychczasowego rywala – Chalify Haftara, lidera Libijskiej Armii Narodowej kontrolującej wschodnią część państwa. Najwyrazistszym dowodem na zmianę kursu była wizyta szefa tureckiego wywiadu w sierpniu w Bengazi, podczas której spotkał się on z Haftarem, sygnalizując zwrot w relacjach bilateralnych.

Zbliżenie Ankary z Libią Haftara ma m.in. doprowadzić do ratyfikacji przez prohaftarowski parlament w Tobruku umowy o delimitacji wyłącznych stref ekonomicznych (EEZ) między obiema stronami. Może ona zaostriżyć napięcia turecko-greckie, od dekad potęgowane sporami granicznymi, w tym o wydobywanie surowców energetycznych na Morzu Śródziemnym. Dążąc do deeskalacji, Ateny zaproponowały włączenie Turcji do nowego formatu dialogu regionalnego, obejmującego m.in. delimitację stref morskich między Grecją, Republiką Cypru, Egiptem i Libią. Pomysł ten nie spotkał się jednak z aprobatą Ankary. Zatwierdzenie umowy przez parlament w Tobruku może nie tylko doprowadzić do nasilenia sporów turecko-greckich, lecz także negatywnie przełożyć się na stosunki Turcji z Unią Europejską oraz na spójność południowej flanki NATO.

Interesy polityczne Turcji w Libii

Od obalenia Muammara Kaddafiego w 2011 r. Libia pozostaje państwem podzielonym, w którym funkcjonują konkurujące ze sobą ośrodki władzy. Po jednej stronie jest Rząd Porozumienia Narodowego (GNA) w Trypolisie – uznawany na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 2015 r. za prawomocne władze – kontrolujący północno-zachodnią Libię oraz popierany przez Katar i Turcję. Po drugiej znajduje się zaś Libijska Armia Narodowa (LNA) pod dowództwem Haftara, dominująca we wschodniej części państwa ze stolicą w Bengazi, wspierana przez Egipt, Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA), Arabię Saudyjską, Francję i Rosję. Konflikt na linii GNA–LNA to pokłosie różnic politycznych, regionalnych i plemiennych oraz rywalizacji o kontrolę nad bogactwami naturalnymi, szczególnie złożami ropy i gazu.

Turcja bezpośrednio zaangażowała się w spór w kwietniu 2019 r., gdy siły Haftara, przy wsparciu Grupy Wagnera, rozpoczęły ofensywę na Trypolis. Ankara wykorzystała ten moment, dostarczając GNA drony, systemy obrony przeciwlotniczej, doradców wojskowych oraz ok. 3,5 tys. płatnych syryjskich bojowników (dane Departamentu Obrony USA), co umożliwiło Trypolisowi odparcie ataku i odzyskanie kluczowych obszarów oraz doprowadziło do zawieszenia broni w październiku 2020 r.

Opowiedzenie się Turcji po stronie GNA wiązało się ściśle z jej interesami regionalnymi. Po pierwsze, władze w Trypolisie były ideologicznym sojusznikiem Turcji, powiązanych z Bractwem Muzułmańskim – organizacją, którą wspierała ona w regionie, co stawiało ją w opozycji do takich państw jak Egipt i ZEA, postrzegających Bractwo jako zagrożenie dla własnych ustrojów politycznych. Po drugie, udzielenie wsparcia dla GNA było inwestycją Ankary w zabezpieczenie swoich interesów w basenie Morza Śródziemnego.

Kluczowy element tej strategii stanowiło podpisanie z GNA w listopadzie 2019 r. umowy o rozgraniczeniu wyłącznych stref ekonomicznych (EEZ). Na jej mocy połączono strefy morskie Turcji i Libii (zob. mapa), co zagwarantowało Ankarze prawa do eksploracji oraz wydobywania libijskich złóż gazu i ropy w wodach przybrzeżnych tego drugiego państwa. Porozumienie to miało też utrudnić budowę gazociągu EastMed, forsowanego przez Grecję, Cypr, Egipt i Izrael, z którego wykluczono Turcję, mimo że według jej interpretacji prawa morskiego jego trasa przecinała obszar należący do jej EEZ. Porozumienie Ankary z Trypolisem, naruszające EEZ wysp greckich (np. Kreta i Kastelorizo) oraz częściowo Egiptu, wywołało sprzeciw Aten i Kairu, które uznały je za niezgodne z prawem międzynarodowym.

Umowa turecko-libijska stała się więc przedłużeniem sporu turecko-greckiego o granice morskie, wynikającego z różnych interpretacji prawa morskiego. Ankara nie podpisała Konwencji ONZ o prawie morza z 1982 r. (UNCLOS) i tym samym nie uznaje wyłącznych stref ekonomicznych wysp greckich. Stąd w jej postrzeganiu Grecja m.in. nie ma praw do EEZ wokół Kreta czy Kastelorizo. Przy takiej interpretacji prawa morskiego umowa z Libią stała się dla Turcji nie tylko narzędziem do umocnienia swojej pozycji politycznej i energetycznej w regionie – do czego konieczne było utrzymanie GNA przy władzy – lecz także kolejną szansą na podważenie greckiej wizji granic morskich.

Nowe otwarcie z Haftarem

W 2025 r. Turcja dokonała zwrotu w swojej polityce wobec Libii, odchodząc od wyłącznego wsparcia GNA w Trypolisie na rzecz podjęcia dialogu z Haftarem i LNA. W kwietniu 2025 r. syn lidera, Saddam – nowo mianowany zastępca dowódcy dotychczas wrogiej Turcji LNA – odwiedził Ankarę w celu omówienia współpracy wojskowej. Kolejnym przejawem zmiany kursu była – pierwsza od obalenia Kaddafiego – wizyta szefa tureckiego wywiadu Ibrahima Kalina w Bengazi w sierpniu 2025 r., podczas której omówił on z Haftarem i LNA kwestie stosunków bilateralnych, bezpieczeństwa regionalnego, walki z nielegalną migracją oraz kooperacji wywiadowczej i wojskowej.

Ten zwrot w relacjach między LNA a Ankarą zdaje się także inicjatywą samego Haftara, który z uwagi na swój podeszły wiek (81 lat) dąży do utrwalenia dynastycznej sukcesji. W tym celu awansował on swoich synów na kluczowe stanowiska: obok Saddama również Khaleda – został on szefem sztabu – oraz Belqasima – mianowano go zarządcą funduszy rekonstrukcyjnych. Nawiązanie kontaktów z Turcją służy wzmocnieniu międzynarodowej legitymacji tej sukcesji. Jednocześnie działania te mają służyć rozszerzeniu rodzinnych sojuszy poza tradycyjnych patronów, takich jak Rosja, co jest szczególnie istotne w kontekście osłabienia militarnego Kremla (dotąd głównego partnera militarnego Haftara) spowodowanego wojną na Ukrainie.

Z perspektywy Turcji nowe otwarcie w stosunkach z LNA niesie liczne korzyści. W zamian za reset relacji i wsparcie militarne dla Bengazi – obejmujące potencjalne dostawy

uzbrojenia oraz szkolenia wojskowe – Ankara uzyskała wstępne zapewnienia co do ratyfikacji porozumienia z 2019 r. przez prohaftarowski parlament w Tobruku. Gdyby do tego doszło, otrzymałoby ono brakującą akceptację ze strony LNA, która dotychczas podważała decyzję Trypolisu w tej sprawie i stanowczo sprzeciwiała się ingerencji Turcji w jej EEZ. Dzięki temu Ankara zyskałaby pełny i legalny dostęp do operacji poszukiwawczych i wydobywczych ropy oraz gazu we wschodnich wodach Libii, co wzmocniłoby jej roszczenia w sporach delimitacyjnych z Grecją.

Jednocześnie Turcja mogłaby ugruntować swoją pozycję w Libii jako kluczowy mediator oraz siła stabilizująca region i dążąca do zjednoczenia Libii (zgodnie z celem ONZ), legitymizując zarazem swoją obecność militarną. W takiej sytuacji Ankara nie tylko przejęłaby dominującą rolę w kształtowaniu trajektorii konfliktu libijskiego – osłabiając przy tym np. powiązania polityczne Rosji z Haftarem – lecz także umocniłaby swoją pozycję militarną w basenie Morza Śródziemnego przez współpracę z oboma administracjami w Libii. Również GNA postrzega zbliżenie Ankary z Bengazi jako szansę na złagodzenie napięć z LNA i wznowienie dialogu politycznego.

Grecja – eskalacja nieunikniona?

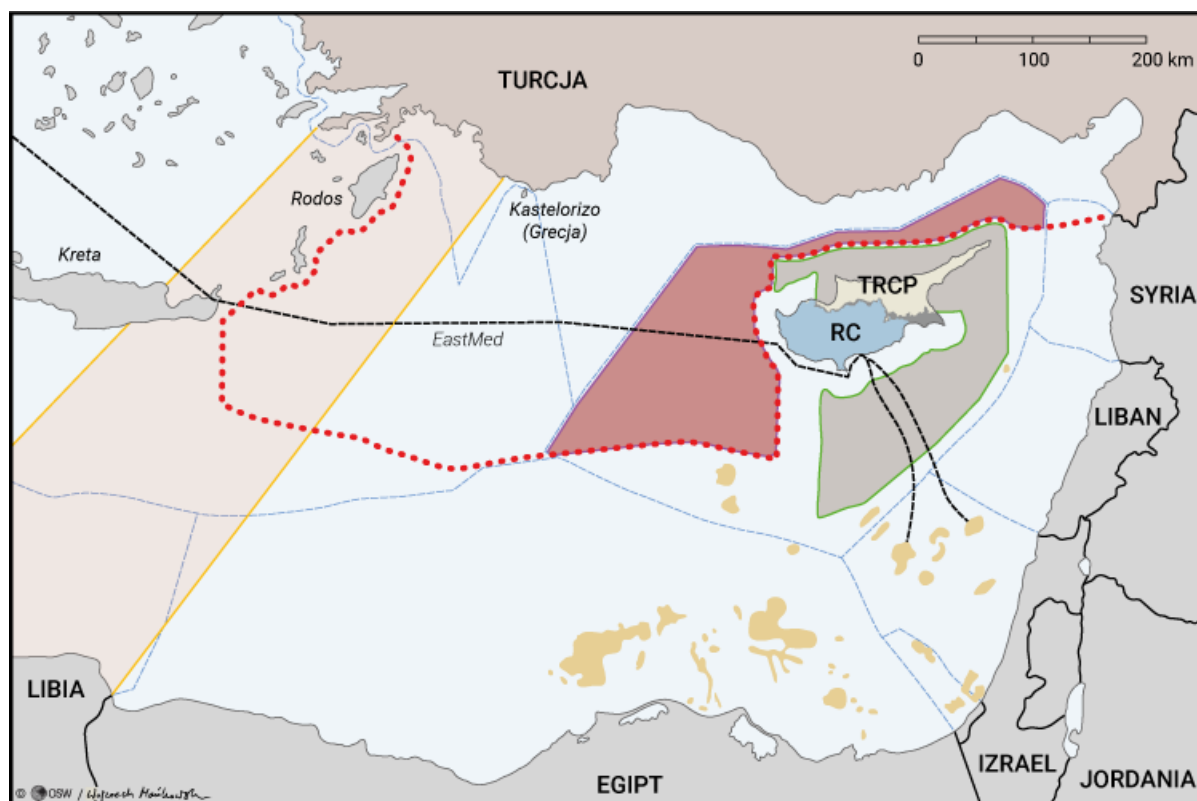
Potencjalna ratyfikacja porozumienia turecko-libijskiego w sprawie EEZ przez parlament w Tobruku zaostrzy napięcia między Turcją a Grecją i zagrozi zerwaniem dialogu rozpoczętego w 2023 r. (zob. [Odwilż w relacjach turecko-greckich](#)). Sytuacji nie sprzyja rosnąca rywalizacja energetyczna: konflikt dodatkowo zaogniło zorganizowanie przez Ateny w maju 2025 r. przetargu na poszukiwanie węglowodorów w czterech blokach morskich, co spotkało się z jednoznacznym sprzeciwem Trypolisu i Bengazi. Uznały one, że część tych węglowodorów leży w libijskiej strefie morskiej. Z kolei w lipcu libijska Narodowa Korporacja Naftowa (NOC) oraz Turecka Spółka Naftowa (TPAO) podpisały memorandum o badaniach geologicznych w strefach przybrzeżnych. Ateny uznały to za nielegalne i podniosły sprawę na szczycie Rady Europejskiej (26–27 czerwca), która następnie wydała potępiające oświadczenie na ten temat.

Te wydarzenia oraz wzrost wpływów Turcji w Libii najprawdopodobniej zmusiły Ateny do zmiany swojej polityki wobec Ankary w celu uniknięcia dalszej eskalacji na Morzu Śródziemnym. Dlatego w październiku 2025 r. premier Grecji zaproponował utworzenie wielostronnego formatu dialogu z udziałem Grecji, Republiki Cypru, Egiptu, Turcji i Libii. Inicjatywa ma się koncentrować m.in. na kwestiach delimitacji stref morskich, ochrony środowiska morskiego, powiązań gospodarczych oraz dotyczących problemów związanych z nielegalną migracją. Jednocześnie stanowi sposób Aten na złagodzenie sporów oraz – potencjalnie – sygnał potrzeby rewizji dotychczasowej polityki, w ramach której Grecja dążyła do wykluczenia Turcji z wszelkich mechanizmów współpracy politycznej i energetycznej we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Ryzyko eskalacji politycznej między Turcją a Grecją pozostaje jednak wysokie. Ankara, choć dotychczas nie odrzuciła wprost greckiej propozycji udziału w nowym formacie dialogu, skrytykowała go, argumentując, że Republika Cypru nie reprezentuje całej wyspy i że w dialogu powinna uczestniczyć też tzw. Turecka Republika Cypru Północnego. Grecja nie poparła tego pomysłu. W zaistniałej sytuacji i bez dodatkowej mediacji międzynarodowej (np. ze strony USA lub UE) spór o zasoby energetyczne i podział EEZ może doprowadzić do

dalszego wzrostu napięć między Ankarą a Atenami, a w rezultacie – do prowokacji militarnych jak z 2022 r., obejmujących demonstracje siły na morzu czy naruszenia przestrzeni powietrznej między Turcją a Grecją. Utrudniłoby to UE proces normalizacji stosunków z Ankarą (zob. *Niełatwe próby odbudowy stosunków turecko-unijnych*). Tego rodzaju eskalacja groziłaby też spójności południowej flanki NATO, szczególnie w kontekście trwającej wojny na Ukrainie, gdzie Turcja odgrywa kluczową rolę jako partner Zachodu na Morzu Czarnym, kontrolując strategiczne cieśniny Bosfor i Dardanele oraz równoważąc wpływy militarne Rosji.

Mapa. Spór o wyłączne morskie strefy ekonomiczne na Morzu Śródziemnym



- Granice wyłącznych stref ekonomicznych
(wyznaczone przez prawo międzynarodowe – Konwencję NZ o prawie morza z 1982 r.*, artykuł 57)
- Sporna granica morska Turcji
(Turcja nie akceptuje sposobu delimitacji granic morskich / stref ekonomicznych wysp opisanego w artykule 121(2) Konwencji NZ o prawie morza z 1982 r., co oznacza, że nie uznaje granic wokół wysp Kastelorizo, Rodos, Kreta itp. Granica jest wzorowana na doktrynie Mavi Vatan, tj. alternatywnej koncepcji morskich ambicji Turcji.)
- Inne spory o granice morskie
(wynikające z nieuznania artykułu 121(2) Konwencji NZ o prawie morza z 1982 r. przez Turcję oraz podlegającą jej TRCP):
- spór Turcji z Republiką Cyprijską
- spór TRCP z Republiką Cyprijską
- Umowa między Turcją a Libią o rozgraniczeniu wyłącznych stref ekonomicznych
(Umowa nie jest objęta prawem międzynarodowym, lecz jest jedynie porozumieniem bilateralnym. Narusza ona granice morskie Grecji i Egiptu, z którymi Ankara nigdy tego porozumienia nie uzgodniła.)
- Złoża gazu
- Plan budowy gazociągu EastMed (zawieszony)

* United Nations Convention on the Law of the Sea, ONZ, 10.12.1982, un.org.

Źródło: *A row between Turkey and Greece over gas is raising tension in the eastern Mediterranean*, The Economist, 20.08.2020, [economist.com](https://www.economist.com); B. Stanicek, *Turkey: Remodelling the eastern Mediterranean*, European Parliament, wrzesień 2020, [europarl.europa.eu](https://www.europarl.europa.eu).